

Marian Bigaj, Wojciech Domański

Postawy etyczne młodzieży licealnej

Collectanea Theologica 39/1, 57-71

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN BIGAJ I KS. WOJCIECH DOMAŃSKI, WARSZAWA

POSTAWY ETYCZNE MŁODZIEŻY LICEALNEJ

Badania nasze¹ dotyczą postaw i motywów postępowania młodzieży licealnej i dlatego konieczną jest rzeczą choćby krótkie omówienie terminów „postawa” i „motyw”. Terminy te w psychologii mają wiele znaczeń, stąd konieczność jasnego sprecyzowania w jakim sensie będą używane w naszej pracy.

Termin „postawa”² jest we współczesnej psychologicznej literaturze naukowej używany dwojako. W pierwszym rozumieniu jako stałe nastawienie, trwała dyspozycja lub nawyk do działania w określony sposób w stosunku do przedmiotów lub wartości³. Np. jeżeli wiemy, że ktoś ma postawę buntowniczą, to wiemy też, w jaki sposób będzie działał w stosunku do określonych przedmiotów lub sytuacji. W rozumieniu drugim termin „postawa” ma szerszy zakres. Nie jest tylko jednym nawykiem, ale zespołem cech przejawiających się w różnych działaniach i reakcjach w stosunku do jednego przedmiotu lub wartości. Np. ktoś ma pozytywną (lub negatywną) postawę w stosunku do pracy społecznej. Postawa ta przejawia się w wielu różnych działaniach, w których występują wspólne cechy pozytywnego (lub negatywnego) nastawienia do tej pracy. Zespół wspólnych cech określa daną postawę⁴.

W niniejszej pracy użyty jest drugi sposób rozumienia terminu „postawa”, który wydaje się pełniej odzwierciedlać rzeczywistość.

¹ Niniejszy artykuł jest skrótem pracy zbiorowej wykonanej pod kierunkiem ks. dra Janusza Tarnowskiego w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie.

² Por. F. Dorsch, *Psychologisches Wörterbuch*, Hamburg 1959, hasło: *Einstellung*. B. Horace, *English. A Comprehensive Dictionary of Psychological and Psychoanalytical Terms*, New York 1958, hasło: *attitude*.

³ Por. S. Mika, *Postawy i ich badania*. w: *Materiały do nauczania psychologii*, pod red. L. Wołoszynowej, Warszawa 1966, seria II, t. I, 126.

⁴ Por. K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1967, 61—66.

Do zajęcia określonej postawy skłaniają zawsze jakieś motywy. Wypowiedzi osób przez nas badanych są w dużej mierze umotywowane, dlatego też, żeby wnikać głębiej w przyczyny postaw, należy zbadać motywację wypowiedzi. Problem motywacji jest w psychologii zagadnieniem obszernym, ponieważ łączy się z wieloma dziedzinami życia psychologicznego. Sam termin „m o t y w” jest różnie rozumiany przez psychologów. Są definicje motywu szerokie, określające jako motyw każdą przyczynę działania, a więc nawet podniety arganiczne; są też i definicje zwięzające termin „motyw” do intelektualnie poznanych wartości, które stają się pobudką do działania. W niniejszej pracy przyjmuje się definicję motywu jako „przeżycia psychicznego, które skłania nas do działania lub przyjęcia pewnej postawy”. Rozumiejąc motyw jako przeżycie psychiczne odrzucamy z jego zakresu wszelkie podniety organiczne, ale nie ograniczamy się do przeżyć tylko intelektualnych, gdyż w skład doznań psychicznych wchodzi również zjawiska emocjonalne⁵.

W wypowiedziach ankietowych naszej pracy występują różnorodne motywy. Uporządkowania i podziału motywów można dokonać z różnych punktów widzenia⁶. Najogólniejszy jest psychologiczny podział na motywy subiektywne i obiektywne. Jest rzeczą ważną stwierdzić: czy do zajęcia danej postawy skłoniły badaną osobę obiektywnie poznane wartości czy też subiektywne przeżycia.

Motywami subiektywnymi kierują raczej uczucia i przeżycia podświadome — urazy, niechęci. Czasem autor wypowiedzi nie zdaje sobie sprawy z tych przeżyć, a czasem chce je ukryć podając rzekomy motyw obiektywny. Z jednorazowych wypowiedzi trudno jest wykryć te doznania, niektóre jednak można hipotetycznie zinterpretować. Innego podziału motywów można dokonać z punktu widzenia moralnego, np. motywy altruistyczne i egoistyczne, co też ma zastosowanie w niniejszej pracy⁷.

Ujmując problem ogólnie, siłami kierowniczymi motywacji są: od strony emocjonalnej — podstawowe dążenia człowieka, a od strony intelektualnej — dotychczas poznane i zaakceptowane wartości. W niniejszej pracy przy uwzględnianiu podłoża emocjonalnego starano się dotrzeć do wartości moralnych, które młodzież aktualnie zaakceptowała. One to wpłynęły również na zajęcie takiej czy innej postawy wobec konkretnego problemu etycznego.

⁵ Por. M. Ossowska, *Motywy postępowania*, Warszawa 1958, 208.

⁶ Por. M. Dybowski, *O typach motywacji*, Poznań 1965, 43.

⁷ Por. M. Dybowski, *dz. cyt.*, 45.

Badania testowe postaw i motywów postępowania młodzieży licealnej

Badania postaw i motywów postępowania młodzieży licealnej zostały dokonane przy pomocy testu, w szerokim znaczeniu tego terminu⁸. Mianowicie jako test rozumiemy zadanie przedstawione do rozwiązania osobom badanym w celu oceny różnic indywidualnych⁹.

W naszej pracy chodzi szczególnie o zróżnicowanie motywacji wpływające na przyjęcie takiej a nie innej postawy.

Oto treść testu, który jest relacją z rozmowy między dwoma koleżankami Marysią i Basią, dotyczącej przeciwstawnych postaw etycznych. Test ten nie jest opisem prawdziwego zdarzenia, lecz został zmyślony w oparciu o spostrzeżenia dokonywane wśród młodzieży:

Marysia i Basia rozmawiają:

Marysia: W życiu oplaca się tylko kombinacja i cwaniactwo. Jeśli będziesz postępować szlachetnie i uczciwie, zduszą cię. Nie chcę być naiwną. Muszę „wygrać” życie.

Basia: Nie masz racji. Człowiek uczciwy, choćby rzeczywiście przegrał, jest zawsze ceniony nawet przez swoich wrogów. Kombinator zdobywa jedynie pozorne sukcesy i nigdy nie osiągnie w ten sposób czegoś trwałego i wartościowego. Wolę przegrać w drobiazgach, niż w ogóle „wysiąść”.

Co sądzisz o postawach obu koleżanek, która z tych postaw wydaje ci się słuszniejsza. Czy znasz kogoś, kto jedną lub drugą postawę stosuje w codziennym życiu. A może podaj przykłady z filmu, telewizji, literatury, które szczególnie cię zastanowiły.

Badaniami zostały objęte klasy licealne:

VIII w Warszawie, chłopców — 2, dziewcząt — 8, razem — 10 osób; IX w Proszowicach, dziewcząt — 27; X w Sadownem, chłopców — 6, dziewcząt — 35, nieoznaczona — 1, razem — 42 osoby; X w Olkuszu, chłopców — 8, dziewcząt — 12, razem — 20 osób. Razem przebadano chłopców — 16, dziewcząt — 82, nieoznaczona — 1, łącznie — 99 osób.

Badania przeprowadzono w dniach 13—23.IV.1966 r. w ramach katechizacji parafialnej na salach katechetycznych. Badający za-

⁸ Badania przeprowadzili: Roch Walczak (kl. VIII), Stanisław Kozłowski (kl. IX), Zbigniew Olton (kl. X — Sadowne), Marian Bigaj (kl. X — Olkusz) i Mieczysław Kiełbus.

⁹ Por. E. R. Hilgard, *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 1967, 1001.

pewnili dyskrecję młodzieży testowanej; wypowiedzi były anonimowe, znakowane jedynie „c” — chłopiec i „d” — dziewczyna.

Dokładniejszym celem naszej pracy było zbadanie takich wypowiedzi, w których zaznaczono „dwuwartościowość” postaw tzn. przytoczono argumenty przemawiające za uczciwością (postawa Basi), jak i kombinacją (postawa Marysi). Taki bowiem spór wewnętrzny odbywający się w psychice osoby badanej jest bardziej interesujący niż postawa jednolita. Powstaje bowiem zagadnienie, jakie są motywy przeciwstawiane sobie oraz, który typ motywacji zwycięża. Badając takie właśnie zjawiska przyglądamy się trudnościom etycznym młodzieży, co pozwala nam zastanowić się nad sposobami przyścia jej z odpowiednią pomocą.

Cyfry w nawiasach zamieszczone obok wypowiedzi młodzieży wraz z literami „c” i „d” należy rozumieć jako oznaczenie kolejnej pracy oraz płci autora i klasy, do której uczęszcza. Np. 1c-VIII znaczy: „praca numer 1, chłopiec z klasy ósmej” a 8d-X znaczy: „praca numer 8, dziewczynka z klasy dziesiątej”.

A. Analiza ogólna zebranego materiału

a. Postawy

W wypowiedziach zarysowują się dosyć wyraźnie (z wyjątkiem klasy VIII) dwie grupy postaw. Jedną grupą popierającą stanowisko Basi, która stanowi 83,8% (83 osoby) i druga grupa przyjmująca postawę dwuwartościową, stanowiącą 16,2% (16 osób). Stanowiska Marysi nikt zdecydowanie nie popiera.

Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi osób popierających stanowisko Basi:

Basia będzie mogła osiągnąć sukcesy nie za cwaniactwo i kombinację, lecz za uczciwość i skromność (6d-VIII).

Uczciwie chce osiągnąć cel swego życia... jej życie będzie na pewno przyjemne. Ludzie będą ją cenić (4d-X).

Postępowanie szlachetne winno cechować każdego człowieka (25d-X).

Marysia nie ma racji. Cwaniactwo nie opłaca się (50d-X).

Może jestem niemodna... niewspółczesna, ale o wiele słuszniejsza wydaje mi się postawa Basi (51d-X).

b. Motywacja

Przy rozpatrywaniu wypowiedzi młodzieży należy zastanowić się nad zagadnieniem motywacji wyboru postawy Basi. Zagadnienie zaś uzasadnienia postawy dwuwartościowej rozpatrzymy później.

Z ogólnej liczby 67 osób (67,7%) motywujących wybór postawy Basi, tylko jedna (47d-X), która krytykuje i odrzuca postawę Marysi, podaje bardzo subiektywną motywację, mianowicie przykład koleżanki, która *ciągle kłamie, nigdy prawdy nie powie i wszystkie jej koleżanki z niej się śmieją*.

Pozostali uczestnicy tej grupy (66 osób) podają motywację raczej obiektywną. Stwierdzają oni, że osiągnięcia człowieka uczciwego są trwałe i jest on przez wszystkich, nawet przez swoich wrogów, ceniony. Człowiek zaś nieuczciwy choćby coś zyskał przez swoje kombinacje, to będzie to sukces nietrwały i nie przynoszący głębszego zadowolenia.

A oto kilka ciekawszych wypowiedzi:

Cwaniactwo nie wystarczy człowiekowi i co to byłoby za życie pełne kombinacji (4d-VIII).

Trzeba dać z siebie jakiś wysiłek, żeby coś osiągnąć (9d-VIII).

...tylko uczciwe, szlachetne postępowanie czyni człowieka wartościowym czy to dla otoczenia, czy też dla państwa (33d-X).

Człowiek, który stosuje się do zasad Marysi, nie może osiągnąć w życiu szczęścia. (...) Owszem, może mówić przed ludźmi, że jest szczęśliwy, ale pełni szczęścia nie osiągnie. A co to za życie bez szczęścia (57c-X).

c. Przykłady z życia

Przykłady osób wcielających w życie jedną z tych postaw podaje w swych wypowiedziach 55 osób (55,6%). Niektórzy zamieszczają przykłady ogólne, np.: *Znam taką osobę, która jest podobna pod względem charakteru do Basi (12d-X). Postaw takich (Marysi) jest bardzo dużo, spotyka się prawie na każdym kroku (14d-X)*. Częściej natomiast są podawane przykłady konkretne. Są to często przykłady kolegów lub koleżanek szkolnych, którzy postępują drogą kombinacji i cwaniactwa. Tylko nieliczni z nich wychodzą na tym źle, tracąc zaufanie kolegów; większość odnosi korzyści. Bardzo nieliczne są przykłady osób postępujących drogą uczciwości i osiagających w ten sposób swój cel, często ci uczciwi jednak przegrywają.

d. Przykłady z filmu, telewizji, teatru, literatury

Przykładami z filmu, telewizji, teatru czy literatury posłużyło się tylko 16 osób (16,2%).

Są to często przykłady na poparcie tezy, że uczciwością nie można dużo osiągnąć. Np. *W kinie czy telewizji jest dużo takich przykładów, choćby sztuka „W małym domku”. Marta uczciwość przypłaciła życiem. Przeciwnieństwem do niej jest „Trędowata”.*

P. Michorowska, chcąc aby syn nie żenił się z biedną dziewczyną, kłamie. Syn wychodzi dobrze i majątek zostaje (46d-X).

Film „Trędowata” jest też podawany jako przykład innej wypowiedzi (54d-X): *Z tego filmu także nasuwa się pytanie, czy ta dziewczyna osiągnęła swój cel. Chyba nie. Mimo, że była uczciwa.*

Również bohater filmu „Trzy życzenia” (z wypowiedzi 52d-X) postępując uczciwie nie osiąga swego celu. W innym jednak wypadku (wypowiedź 53d-X) przykład z tego filmu służy do poparcia tezy, że tylko drogą uczciwości możemy coś w życiu osiągnąć. Podobnie bohater książki J. F. Coopera *Szpieg — Wkrótce zrozumiał, że służy złej sprawie i postanowił się odwrócić... dostał wkrótce przebaczenie od samego Waszyngtona... zyskał sobie uznanie* (2d-X).

B. Bliższe badanie postaw dwuwartościowych

Jak już podano na początku analizy zebranego materiału, drugą grupę stanowią postawy dwuwartościowe. Charakteryzuje się nią 16,2% (16 osób) zebranych wypowiedzi.

Postawy dwuwartościowe można podzielić na trzy podgrupy:

- I. Postawy, o których decyduje raczej sytuacja, a nie poczucie moralne. Wyraźniej są podkreślone racje utylitarne.
- II. Postawy, w których mocniej występuje poczucie moralne, a wpływ sytuacji wydaje się drugoplanowy.
- III. Postawy stanowiące syntezę poczucia moralnego z potrzebą sytuacji.

Zwolennicy tej ostatniej postawy starają się znaleźć zasady postępowania, gdzie obok uczciwości jest miejsce na pewien spryt życiowy. Należy jeszcze zaznaczyć, że kontury przyjętego podziału nie są zbyt ostre.

a. Przewaga motywu utylitarnego

Do pierwszej podgrupy można zaliczyć 7 prac (kl. IX — 2, kl. X — 5 osób).

Przyjrzyjmy się kolejno tym pracom:

W pracy 6d-IX czytamy: *Należy się wyrozumienie dla Marysi, w życiu ma pewne trudności, nie tak jak Basia, która ma radość i opiekę w życiu.* Podobnie i w pracy 23d-IX dostrzegamy obronę Marysi: *Należy się zrozumienie dla Marysi i jej osobistych problemów, kłopotów i potrzeb. W szkole mam taką koleżankę jak Marysia i doskonale ją rozumiem.*

Postawy obu tych autorek są podobne do siebie. Tłumaczą one „nieszczęśliwą Marysię”. Być może i te dziewczęta znajdują się lub znajdowały w podobnych kłopotach i trudnościach, i dlatego piszą apologię postawy Marysi. Nie odejmują wprawdzie wartości stanowisku Basi, raczej wygląda na to, że taką postawę teoretycznie aprobują, ale sądzą, że w trudnościach życiowych trzeba wybrać inną drogę, bardziej życiowo przydatną, a zatem decydują tu racje utylitarne.

Autorka pracy 38d-X (z Sadownego) tak pisze: *Wypowiedzi cbie są niezwykle interesujące, ponieważ koleżanka Basia idzie drogą prawdy, drogą uczciwości, twierdząc, że jest to popłatniejsze. Ja osobiście powiedziałabym, że taka droga nie jest całkiem dobra, ponieważ zawsze musisz pracować ciężko, męczyć się, a natomiast innym przychodzi to z łatwością. Tej drogi osobiście nie pochwalam. Również nie pochwalam cwaniactwa i spekulacji, bo i na tym bardzo łatwo można się zawieść. Więc ja to popieram do tego stopnia, że nie jechałam do tej pory na spekulacjach, ale czasem jak się coś zaspekuluje to i lepszy stopień i lepsze uważanie.*

W motywacji tu podanej odczuwa się minimalny ślad poczucia moralnego, autorka jednak nie decyduje się zasadniczo na żadną z postaw, jako najistotniejszy jednak motyw podając opłacalność życiową.

W klasie X z Olkusza do tej podgrupy można zaliczyć 4 prace (44d, 52d, 54d, 62c).

W trzech pierwszych pracach autorki przyznają, że słuszność ma Basia, ale różne względy utylitarne skłaniają je raczej do postępowania drogą Marysi. Czynią to spokojnie bez żadnej wewnętrznej walki. Autorka pracy 44d-X po stwierdzeniu postawy Basi, pisze: *...i Marysia ma rację. Cwaniactwo nieraz opłaca się bardziej niż szlachetne postępowanie. Istotnie, bardzo często ludzie postępujący uczciwie zduszeni są w nurcie życia. Kombinator zdobywa pozorne sukcesy, ale je zdobywa, a ten uczciwy bardzo często nie odnosi ich.*

Podobnie myśli autorka pracy 52d-X. Chociaż także uważa, że postawa Basi jest słuszniejsza, to jednak osobiście popiera zdanie Marysi (*Ale ja osobiście popieram zdanie Marysi*). Jako motywację podaje: *Znam człowieka, który zdobył cwaniactwem i kombinacją tytuł dyrektora. Człowiek ten nie posiada ani odpowiedniego wykształcenia ani kwalifikacji zawodowych. Natomiast człowiek z wyższym wykształceniem, po studiach jest niczym, prostym urzędnikiem. Na poparcie tej tezy podaje jeszcze przykład z filmu „Trzy życzenia” oraz własne doświadczenie.*

Autorka zaś pracy 54d-X stwierdza, że Basia ma słuszność mówiąc „nie masz racji” do swej koleżanki Marysi, mimo że za wypowiedzią Marysi przemawia dużo faktów: *Podobnie jak Marysia*

nie spotkałam człowieka, który uczciwością osiągnął cel w życiu, natomiast można by z łatwością podać przykłady, gdzie człowiek nieuczciwy osiągnął swój cel w życiu. Takich faktów nie warto podawać. Oglądałam wiele filmów, ale nad żadnym nie zastanawiałam się. Wiele z nich podobało mi się np. „Trędownata”. Z tego filmu także nasuwa się pytanie, czy ta dziewczyna osiągnęła swój cel. Chyba nie. Mimo że była uczciwa.

Inaczej przeżywa to zagadnienie autor pracy 62c-X. W jego wypowiedzi widać wewnętrzną walkę i chociaż ulega, to jednak wewnętrznie nie zgadza się z tym. Pisze on: *...życie jest grą. Grą trudną, której każde posunięcie stać się może przyczyną zwycięstwa lub upadku. Sądzę, że należy grać, choćby okazało się iż mam przegrać. Zmusza to człowieka do szukania nowych dróg — różnych w zasadzie od uczciwości i szlachetności. (...) Brzydzą się tym, ale muszą to czynić, muszą to czynić, aby nie zginąć, aby nie być zduszonym przez innych.*

b. Przewaga poczucia moralnego

Tę podgrupę reprezentuje pięć autorek z klasy dziesiątej. Oto wypowiedź pierwszej z nich (6d-X): *Znam osoby, które postępują podobnie w życiu codziennym jak obie te dziewczynki. Mam kolegę, który w szkole mówi zawsze prawdę profesorom i wszystkim. (On nie wierzy w Boga.) Nie zawsze dobrze na tym wychodzi: inny kłamie, że z jakiegoś powodu nie odrobił lekcji; on mówi prawdę, że zapomniał lub nie umiał. Pierwszego usprawiedliwią, jego nie. Ale ...jest zawsze ceniony z prawdomówności wśród kolegów, a nawet wśród profesorów. Jak ja sądzą, trudno mi odpowiedzieć. Nieraz tak jak mówi Marysia, nieraz jak Basia. W zupełności niczego nie praktykuję. Życie jest za trudne, żeby mówić zawsze prawdę.*

Z wypowiedzi wynika, że autorka ma uznanie dla postawy Basi. Dostrzegamy bowiem podziw dla chłopca niewierzącego — postępującego uczciwie. Przyznaje mu jakby rację, ale pisze, że nie sposób jest tak postępować ze względu na trudności życiowe.

Nieco odmienną postawę zajmuje następną autorka (28d-X). Oto jej wypowiedź: *Nie jestem zdania, że w życiu należy kombinować, ale chyba nikt nie ceni tak bardzo tych pokornych mord.* Tutaj dochodzi do głosu poczucie moralne, ale w przeciwieństwie do stanowiska poprzednio omówionego, widzimy niechęć do ludzi uczciwych. Wydają się oni pozbawieni sprytu i zaradności życiowej, skoro otrzymują pogardliwy epitet.

Dwie następne autorki (14d-X i 37d-X) uważają postawę Basi za słuszniejszą. Duży jednak wpływ na ich postawy wywierają potrzeby doświadczenia. Nie wiemy jednak, czy owe potrzeby skła-

nią ją je do postępowania przeciwnego postawie Basi czy też nie. Oto wypowiedź pierwszej z nich: *Z dwu postaw wydaje mi się słuszniejsza postawa Basi. Obie postawy stosują ludzie w codziennym życiu. Ludziom tym, którzy żyją z kombinacji, cwaniactwa jest dużo lepiej... Postaw takich jest bardzo dużo, spotyka się prawie na każdym kroku (14d-X). A teraz druga wypowiedź: Przedstawione tu są dwie zupełnie różniące się między sobą postacie. Basia jest postacią słuszniejszą. Ale tacy ludzie, których przykładem jest Basia, są często wysmiewani, mają dużo wrogów, nie są doceniani. Chociażby proste przykłady z życia w szkole. Uczniowie którzy odrabiają samodzielnie lekcje, swoje sukcesy muszą wypracować, mają słabe wyniki. Natomiast ci, którzy spisują, wpisują sami stopnie, korzystają z podpowiedzi, mają lepsze oceny (37d-X).*

W pierwszej chwili wydaje się, że autorka następnej odpowiedzi (46d-X), kieruje się w swoim postępowaniu sytuacją, w której się znajduje. Ale po bliższym wnikięciu w treść dochodzimy do wniosku, że jednak dużą rolę w postępowaniu autorki odgrywa poczucie moralne.

A oto jej wypowiedź: *Uważam, że obie koleżanki miały częściowo rację w zależności gdzie się znajdowały. Kombinacja i cwaniactwo jest raczej korzystne, np. w szkole. Wiele razy zdarzy się że nie przygotowuję się do lekcji, trzeba coś kombinować, zwolnić się z tragicznie zmyślonemu powodowi. Natomiast jeżeli ktoś jest uczciwy, dostanie dwóję. To fakt, że nauczyciel lepiej ceni uczciwych niż krętaczy. (...) Ale mimo wszystko cwaniactwo w szkole przyda się. To prawda, że „cwaniak” na tym kiedyś źle skończy, no ale choć częściowo wygra. Człowiek powinien być uczciwy na ulicy, w domu, w kinie, ale niezupełnie w szkole. Mimo tych dowodów bardziej cenię Basię, która chce być uczciwą. Jednak to jest dla człowieka rzeczą bardzo trudną, żeby na każdym kroku być uczciwym.*

c. Synteza poczucia moralnego z potrzebą sytuacji

Do trzeciej podgrupy zaliczymy 4 prace (tylko z kl. X z Olkusza), w których jest próba syntezy tych dwóch skrajnych postaw.

W trzech pracach (58c, 60c i 61c) synteza ta przebiega spokojnie, jest to po prostu stwierdzenie, że byłoby dużo lepiej, gdyby połączyć te dwie skrajne postawy. W pracy 58c spotykamy się z próbą tej syntezy, gdy autor pisze: *Uważam, że obydwie dziewczynki w pewnym sensie mają słuszność. Znaczy to, że nie zawsze w życiu warto być uczciwym, to znaczy nigdy nie kombinować.* Autor dalej próbuje udokumentować swoje stanowisko racjami rozumowymi. Pisze, że w szkole często kombinował przy odpowie-

dziach. Czynił to dlatego *...by mieć dobre oceny, a tym sprawić radość rodzicom. Można by tu powiedzieć, że było to pożyteczne, ...a gdybym nie kombinował, sprawiłbym im przykrość i zawód.*

Autor pracy 60c stwierdza, że *...postawa Basi jest bardziej słuszna, choć pierwszej całkowicie nie ignoruję. Sądzę, że gdyby połączyć oba zdania — zupełnie odmiennie — to wówczas skutek byłby dużo lepszy.* Dalej autor pisze: *...ani wypowiedź Marysi, ani Basi nie trafi mi nigdy do przekonania....* A więc tu już wyraźnie rysuje się postawa pośrednia, syntetyczna, wynikająca z połączenia tych postaw skrajnych podanych w teście.

U autora pracy 61c nie ma jakiegoś wyraźnego określenia postawy syntetycznej. Ale stwierdzając, że: *...kombinacja jest nieraz także potrzebna* zaraz wyjaśnia, iż *...niekoniecznie musi się ona wiązać z nieuczciwym postępowaniem.* A na początku swej pracy pisze: *Słuszniejsza wydaje mi się postawa Basi, choć niezupełnie się z nią godzę. Życie nieraz jest dla nas trudne i nie zawsze uczciwymi środkami możemy dopiąć celu.* Próbuje więc autor znaleźć jakieś rozwiązanie pośrednie.

W przeciwieństwie do tych spokojnych wypowiedzi syntetycznych, autor pracy 56c-X przeżywa jakąś wewnętrzną burzliwą walkę. Zaraz na początku swej pracy stwierdza, że *Marysia ma rację. Nie będę twierdził, że jej postawa jest właściwa, lecz uczciwość obecnie jest na tyle rzadka, że przez dłuższy czas nie można z nią żyć. (...) Nie znam osób uczciwych. Wszyscy na sumieniu mają jakieś „grzeszki”. Nie mówię o całkowitym wypaczeniu moralnym. Są to drobne kłamstwa, ściągi na lekcjach, walka o stopień, kręctwo. Osoba uczciwa odpada w „walce” o własne dobro, a w nagrodę za uczciwość zostaje wyśmiana.* W zakończeniu swej pracy dochodzi jednak do wniosku, że *właściwe są obie postawy, gdyż jedną wyraża osoba skrajnie nieuczciwa, drugą „chodząca cnota”. Życie nie polega na wybraniu jednej z nich, lecz ich umiejętnym połączeniu.* W życiu *...należy się trzymać pewnych niepisanych reguł, które rozdzielają nieuczciwość na to co można i to co nie wypada.* A więc w życiu należy się kierować uczciwością, ale nieraz trzeba też mieć trochę sprytu, który *niekoniecznie się musi wiązać z nieuczciwym postępowaniem.*

C. Zestawienie wyników

Opierając się na opracowanym materiale, zebranych jak wiadomo w trzech klasach licealnych, a mianowicie: VIII z Warszawy, IX z Proszowic oraz X z Sadownego i Olkusza, można zauważyć różnicowanie się postaw u młodzieży w zależności od wieku i po-

ziomu wykształcenia, wyrażającego się przynależnością do odpowiedniej klasy.

Mianowicie w klasie VIII dostrzegamy, że 100% wypowiedzi się za postawą Basi, która reprezentuje typ osobnika kierującego się bezwzględą uczciwością. Natomiast w miarę dorastania i podwyższania się poziomu wykształcenia (kl. IX i X) wypowiedzi stają się coraz bardziej zróżnicowane.

Obok postawy jednowartościowej zjawia się postawa dwuwartościowa tzn. doceniająca w stanowisku Marysi, reprezentującej spyryt życiowy, elementy, w większym lub mniejszym stopniu, pozytywne.

Klasa	Postawa										
	jednowartościowa		dwuwartościowa								
			ogółem		w tym podgrupa						
	ilość	%			ilość	%	pierwsza		druga		trzecia
ilość			%	ilość			%	ilość	%	ilość	%
VIII	10	100	—	—	—	—	—	—	—	—	—
IX	25	92,6	2	7,4	2	7,4	—	—	—	—	
X	48	77,5	14	22,5	5	8,0	5	8,0	4	6,5	

A zatem w klasie IX istnieje 7,4% uczniów, którzy w przeciwieństwie do klasy VIII krytyczniej podchodzą do postawy reprezentowanej w naszym przypadku przez Basię. Jednakże większość (92,6%) opowiada się za postawą jednowartościową. Uczniowie zaś, którzy manifestują postawę dwuwartościową, kierują się przy motywacji wyboru racjami użytecznymi czyli korzyścią życiową (podgrupa pierwsza).

Jeszcze bardziej zostało uwidocznione zróżnicowanie postaw w klasie X, gdzie liczba reprezentujących stanowisko dwuwartościowe wynosi 22,5% ogółu i zaznaczają się wszystkie trzy możliwości tzn. użyteczność, poczucie moralne i próba ujęcia syntetycznego.

Jednakże należy stwierdzić, że na ogół uznanie dla postawy uczciwości dominuje u wszystkich odpowiadających; bowiem żadnej wypowiedzi potępiającej postawę Basi, ani też usprawiedliwiającej w zupełności kombinacje Marysi, nie skonstatowano. Fakt ten można tłumaczyć albo autentycznym przekonaniem, albo też wpływem czynników ubocznych tzn. okolicznością, że badania były przeprowadzone przez osoby duchowne, oraz że miało to miejsce w ramach katechizacji. Ponadto nie bez znaczenia było krancowe sformułowanie testu.

Gdy chodzi o różnicowanie się postaw w zależności od wieku i poziomu wykształcenia (kl. VIII—X) to trzeba tu wziąć zapewne pod uwagę komplikacje życiowe dorastającej młodzieży przy zetknięciu się ze środowiskiem, a co za tym idzie konfrontację zasad moralnych z rzeczywistością, która przejawia się w twardej i często bezwzględnej walce o zajęcie jak najlepszej pozycji społecznej. Walka ta łączy się często z pewnego rodzaju kryzysem. Zależnie od otrzymanego wychowania oraz od innych czynników, kończy się on utwierdzeniem dotychczasowej linii postępowania lub rozwiązaniem kompromisowym, a niekiedy także załamaniem przyjmowanego dotąd kryterium oceny.

Uchwycenie wpływu środowiska na postawę młodzieży jest w naszej pracy zasadniczo niemożliwe, ponieważ młodzież, która pochodzi ze środowiska wielkomiejskiego stanowi zbyt małą grupę (10 osób co stanowi 10,1%) w stosunku do pozostałego, dość jednolitego środowiska małomiasteczkowo-wiejskiego.

Gdy chodzi o wpływ płci na formowanie się postawy dwuwartościowej, to na podstawie dostępnego materiału też trudno byłoby formułować jakiegokolwiek wnioski, a to dlatego, że stosunek odpowiadających dziewcząt do chłopców jest wysoce nieproporcjonalny, i wynosi 82 : 16 na korzyść dziewcząt.

Postulaty katechetyczne

Test użyty w naszej pracy ujmował zagadnienie postawy krańcowo: albo skrajna uczciwość (Basia), albo nie licząca się z żadnymi zasadami kombinacja (Marysia). Oczywiście takie ujęcie stanowiło pewną sugestię; było jednak zamierzone, ponieważ chodziło o sprowokowanie wypowiedzi. Młodzież na ogół nie umiała wyzwolić się z tej krańcowości. Respondenci w przeważającej mierze opowiadali się (szczerze lub nieszczerze) za bezkompromisową uczciwością, nie widząc na ogół (tylko 16,2% postawy dwuwartościowej) możliwości jakiegoś powiązania obu skrajnych postaw.

A jednak w kierunku syntetycznego ujęcia prostoty z uczciwością idą wypowiedzi Chrystusa Pana w Ewangeliach, np. Mt 10, 16 oraz Łk 16, 1—9. Rozpatrzmy kolejno wspomniane miejsca.

Św. Mateusz zapisał w ten sposób słowa Zbawiciela: „Oto ja was posyłam jako owce między wilki, bądźcież tedy mądrymi jak węże, a prostymi jak gołębicę” (Mt 10, 16).

O. Jacek Woroniecki tak komentuje powyższe słowa: „Chrystus nie każe nam bynajmniej wybierać między prostotą gołębiczy i roztropnością węża, ale żąda, abyśmy posiadali obie te cnoty i jasne jest, że do prawdziwej prostoty synów Bożych nie

dojdzie i przy niej się nie utrzyma, kto nie będzie miał oprócz niej także roztropności”¹⁰.

W podobny sposób interpretuje słowa Chrystusa Pana Josef Schmid w komentarzu do Nowego Testamentu: „Ta przysłowiowa „mądrość węża” w obchodzeniu się z ludźmi powinna polegać nie na dążeniu do podstępu, ale z ową mądrością musi być związana przysłowiowa „prostota gołębic”. Ani ślepe zaufanie, ani nierozważna śmiałość, ani przebiegłość wężowa, która nie boi się krzywych dróg, nie może być brana tutaj w rachubę. Tylko rozważa i szczerą prawość razem między sobą powiązane powinny mieć przystęp do serca ludzkiego”¹¹.

Przejdźmy obecnie do drugiej wypowiedzi Pana Jezusa (Łk 16, 1—9), która rzuca światło na rozpatrywane przez nas zagadnienie. Jest to znana przypowieść o przewrotnym włodarzu, który aby zapewnić sobie oparcie na starość, okrada swego pana, zmniejszając należność jaką są mu winni jego dłużnicy.

Przypowieść tę komentuje Joachim Jeremias: „Ten człowiek jest roztropny, bowiem zrozumiał on swoje krytyczne położenie i nie pozwolił na naturalny bieg sprawy ze szkodą dla siebie. Działaniem swym zapobiegł w ostatniej chwili nieszczęściu, które mu groziło, aby nie dotknęło go i nie skrzywdziło swym zasięgiem przez niekorzystny obrót sprawy. Jest rzeczą oczywistą, że działając tak we własnej obronie nie miał on skrupułów co do czystości swych czynów, ale nie o to tu chodzi. On postępował ze śmiałą decyzją i szybką orientacją; działa energicznie i mądrze, aby zabezpieczyć swą egzystencję w czekających go nowych warunkach życia. Być zawsze i w każdych warunkach życia roztropnym — oto czego żąda każda godzina. Życie jest grą...”¹².

Przypowieść ta ma zatem silną wymowę wobec braku roztropności w życiu. Chrystus Pan wyraźnie chwali w niej ludzką roztropność przewrotnego włodarza. Nie chodzi tu o pochwałę samego nadużycia jako takiego, ale o pochwałę roztropności człowieka, który troszczy się o spokojną przyszłość.

Mamy więc w Ewangeliach wyraźnie zaleconą do praktykowania postawę roztropności, nawet tej „wężowej”, ale musi być ona połączona z przysłowiową „prostotą gołębią”.

W życiu obydwie te postawy tj. roztropność i prostota powinny się wzajemnie uzupełniać. Co więcej — bywają niekiedy takie okoliczności w życiu, gdzie pożądanym jest działanie w wysokim stopniu roztropne (sprytne i przemyślne), a gdzie prostota jest wręcz nie-

¹⁰ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, Kraków 1948, t. II, 16.

¹¹ J. Schmid, *Das Evangelium nach Matthäus*, Regensburg 1959, t. I, 454.

¹² J. Jeremias, *Les paraboles de Jésus*, Göttingen⁶ 1962, 172.

wskazana. Bywają też okoliczności, w których należy postępować właśnie z niezwykłą prostotą.

Ogólnie jednak słusznym zaleceniem jest działanie roztropne, które obowiązuje zawsze; skrajnie pojęta prostota może być tylko stosowana w okolicznościach wyjątkowych np. święci mogli mieć i mieli specjalne natchnienia Boże, aby działać z bezkompromisową prostotą. Ale jakże często spotykamy roztropność w ich postępowaniu (np. św. Jan B o s k o).

Uczestnicy naszej ankiety nie umieli bardzo często pogodzić sprytu życiowego z uczciwością i prostotą. Tymczasem spryt i przemyślność są nie tylko dopuszczalne w etyce chrześcijańskiej, ale należą one w pewnym stopniu do cnoty roztropności, która jest umiejętnością postępowania w życiu: *Prudentia est recta ratio agibilium*¹³.

Wprawdzie w ujęciu teologicznym cnotie roztropności przeciwstawia się (ale nie jest z nią sprzeczna) cnota prostoty — *simplicitas*, która polega na działaniu otwartym, jasnym i prostym.

W ten sposób mogą jednak w praktyce postępować tylko ludzie mający specjalne dary Boże. U zwykłych śmiertelników uważane to by było za brak roztropności. Chodzi tylko o to, aby działanie przemyślne prowadziło do dobrego celu i aby środki tego działania były moralnie dobre. Nie wolno bowiem w etyce chrześcijańskiej używać środków niemoralnych, aby osiągnąć zamierzony cel, choćby nawet był on pozytywny.

Z powyższych rozważań nasuwają się następujące wnioski praktyczne:

1. Młodzież widzi często odstępstwo od uczciwości, gdy ktoś dąży do syntezy prostoty i roztropności — należy temu zapobiegać wyjaśniając naukę Pana Jezusa zawartą w Ewangeliach np. Mt 10, 16 i Łk 16, 1—9, i troszcząc się nie tylko o wiadomości religijne, ale o ukształtowanie postaw moralnych, a zwłaszcza o wychowanie do cnot chrześcijańskich.
2. Trzeba podkreślać cnotę roztropności w etyce chrześcijańskiej, korzystając z faktów wziętych z życia szlachetnych i świętych ludzi, którzy przejawiali nie tylko prostotę, ale i roztropność w codziennym postępowaniu.
3. Nie można poprzestać na wyłożeniu zasad etycznych, ale jest rzeczą konieczną umożliwić uczniom szczerą wypowiedź, które pozwolą nam poznać i ewentualnie prostować zapatrywania młodzieży.

¹³ D. M. Prümmer, *Manuale theologiae moralis*, Friburgi 1936, t. I, 454.

RECHERCHE DES ATTITUDES ETHIQUES DES ÉLÈVES DE L'ENSEIGNEMENT SECONDAIRE

Les recherches des attitudes et des motifs de la conduite des jeunes gens de la huitième à la dixième classe ont été effectués à l'aide d'un test qui, sous la forme d'une conversation entre deux amis, présente deux attitudes éthiques opposées: l'honnêteté sans compromis et „l'esprit débrouillard” qui ne compte pas strictement avec les principes moraux.

La tâche des personnes interrogées était de prendre une position envers les deux attitudes. On a interrogé 99 personnes dans les centres catéchistiques des différentes localités. Les opinions des interrogés, à l'égard du problème présenté dans le test, différencient selon la classe. Dans la huitième classe 100% se prononce pour l'honnêteté et dans les classes suivantes, selon la mesure de l'évolution du niveau intellectuel, paraissent les opinions de ceux qui considèrent l'honnêteté sans compromis comme une attitude trop étroite qui ne tient pas compte de la vie et de ses exigences. Ils aperçoivent dans l'attitude „débrouillarde” des éléments positifs et ils s'efforcent d'établir eux — mêmes l'attitude de l'honnêteté.

Ces attitudes — ci, qui paraissent dans cette sorte d'opinions, sont appelées dans l'opuscule présent „des attitudes à deux valeurs”. Elles sont représentées par quatorze interrogés (14,2%).

Il faut bien constater que l'approbation pour l'attitude de l'honnêteté domine en général chez tous les interrogés, car il n'y a pas de réponse qui rejette résolument l'attitude de l'honnêteté ou celle qui justifie „l'esprit débrouillard”.

La plupart des interrogés (85,8%) a approuvé l'honnêteté sans compromis ne voyant pas en général la nécessité de lier les deux attitudes extrêmes.

Est-ce que cette attitude serait l'expression de la décision qu'ils ont prise comme règle de vie? On voit bien que les enseignements du Christ dans les évangiles indiquent dans la ligne synthétique la nécessité d'unir la simplicité à la sagesse p. ex. Mt. 10, 16; Luc. 16, 1—9, (quoiqu'il ne s'agisse pas ici de louer la „prodentia carnis”), mais la théologie estime beaucoup la prudence, qui se manifeste dans l'action prévoyante et ingénieuse.

De ces constatations s'ensuivent les postulats catéchistiques suivants:

1. Il faudrait tâcher toujours d'établir un lien entre l'enseignement de l'honnêteté et celui de la vertu affermie de prudence, autrement dit, s'appuyer sur les enseignements du Christ, de même que sur l'exemple de la vie des Saints qui manifestèrent eux, dans leur conduite quotidienne, non seulement la simplicité mais aussi la prudence.

2. Il faudrait rendre possible aux élèves d'exprimer leurs opinions sincères ce qui permettrait de connaître et de rectifier éventuellement les points de vue de la jeunesse.